

rdów z węgla

z miliard z wiatru?



arkę niskoemisyjną jako gospodarkę stricte zdekarbonizowaną

► Holding nie jest krępowany przez niechętny górnictwu samorząd lokalny?

– KHW nie może narzekać na współpracę z samorządem. W trakcie 20 lat naszej dotychczasowej współpracy udało nam się wypracować sztukę czasem trudnego, ale jednak kompromisu opartego na wzajemnym szacunku stron. Niestety z doniesień medialnych wynika, że współpraca samorządów z innymi podmiotami sektora nie układa się tak pomyślnie. Dla mnie na przykład absurdem jest fakt, że gmina może pozwolić sobie na to, aby nie podjąć pewnych uchwał w określonych prawem terminach i w ten sposób blokować uzyskanie koncesji na wydobycie. Taka praktyka burzy logikę funkcjonowania prawa.

► **Wróćmy do sępów krążących nad branżą górnictwem. Zawsze, kiedy jest źle, pojawiają się sensacyjne informacje, z których wynika jeden morał: Jest tak źle, że trzeba podjąć działania nawet ekonomicznie nieuzasadnione, ale ratujące górnictwo. Nie tak dawno Dziennik Gazeta Prawna opublikował informację o planach przejęcia (zakupu) KHW przez JSW. Wicepremier Piechociński tak się zirytował, że zapowiedział, iż poprosi ABW o wyjaśnienie, czy nie jest to element jakiejś akcji służącej osłabieniu kursu akcji JSW na warszawskiej giełdzie. Pana zdaniem dziennikarze są uwikłani w jakąś kampanię antygórnictwczą? Jest jakaś grupa interesów, która chce za wszelką cenę zarzącać Holding, a nawet całe górnictwo?**

– Znam intencje dziennikarzy tworzących teksty branżowe, nie mogę także komentować słów wicepremiera albo wypowiadać się w imieniu zarządu JSW. Z zasady nie wchodzi w kompetencje właściciela, bo ma on prawo do podjęcia każdej decyzji. Chcę tylko podkreślić, że w tym konkretnym tekście zawarte zostały nieprawdziwe informacje o sytuacji ekonomicznej KHW. Były one tak szkodliwe dla wizerunku Holdingu, że zarząd postanowił wystosować list otwarty. Jeżeli chodzi o grupy interesów, które chciałyby zaszkodzić KHW czy też całej branży, to zapewne istnieją i wcale mnie to nie dziwi. Dla energetyki wykorzystującej węgiel konkurencją jest energetyka odnawialna, gazowa czy też atomowa. Ponieważ polska energetyka wciąż wykorzystuje przede wszystkim węgiel, trzeba dużo pracy, pieniędzy i wysiłku, aby zaistnieć na rynku z nowymi i droższymi źródłami energii. Stąd podważanie wiarygodności sektora górnictwa, nie tylko jako dostarczającego najmniej ekologicznego paliwa, ale również potencjalnie niestabilnego i zagrożonego upadłością, a tym samym niegwarantującego stałych dostaw surowca. Mam na myśli, rzecz jasna, pewien schemat działania, który jest spotykany i praktykowany w każdej branży. Zasada w każdym przypadku jest prosta: należy udowodnić, że jakaś branża jest nieefektywna ekonomicznie,

anachroniczna i wyjątkowo źle zarządzana. Kryzys gospodarczy jest najlepszym momentem, żeby zorganizować taką kampanię propagandową. Wystarczy rozpowszechnić wybiórcze analizy, opracowania i prognozy. Wracając do sytuacji KHW, fakty są takie, że w ciągu minionych czterech lat mieliśmy jedną rzeczywistą próbę połączenia z Węglomoksem i kilka fałszywych, rozpowszechnianych medialnie informacji o tym, że kupi nas JSW, że zostaniemy połączeni z Kompanią Węglową, że rozpoczęliśmy procedurę upadłościową albo że za kilka dni ją rozpoczniemy. Pamiętam, że od 2009 roku cyklicznie pojawiały się informacje, że spółka przestała wypłacać wynagrodzenia albo że najbliższej wypłaty nie będzie. Holding miał zostać przejęty przez kapitał czeski. Nigdzie natomiast nie pojawiła się informacja, że mimo globalnego kryzysu KHW reguluje zobowiązania na bieżąco.

► **To żadna informacja. Sam nie pisałem o tym, bo cóż w tym ciekawego? Natomiast interesująca jest informacja o tym, że płace w KHW są uzależnione od efektów pracy. W polskim górnictwie to nie jest powszechne. Dlaczego zarząd nie chwali się swoim sukcesem?**

– Rzeczywiście, część wynagrodzenia uzależniona jest od efektów pracy. Nie mówimy o tym zbyt często, aby nie utrudniać sobie rozmów ze stroną społeczną, między innymi dlatego, że ten fragment systemu wynagradzania jest jednym z głównych powodów wszczęcia przez organizacje związkowe sześcioletnich sporów zbiorowych.

► **Właśnie przekazał pan fajną informację o sześciu sporach zbiorowych. Jeśli pan dołoży informację o żądaniu podwyżki płac o 10 proc, będzie super.**

– Rzeczywiście, było takie żądanie i pewnie jest to medialnie ciekawsza informacja od tego, że ograniczamy koszty, poprawiamy efektywność, warunki pracy i wyposażenie kopalń, wprowadzamy nowe rozwiązania. Prawda, że to nikogo nie interesuje?

► **Da się zrobić ciekawy tekst o tym, jak zarząd KHW wycofał się z wynagradzania za efektywność. Kiedy zapadnie taka decyzja?**

– Zarząd nie wycofa się z tej decyzji. Nie będzie ciekawego tekstu.

► **Poczekam, aż da się połączyć informacje o tym, że KHW pada, ale związki odniosły zwycięstwo i zarząd zrezygnował ze znienawidzonego płacenia za efekty pracy.**

– Sądzę, że zarząd i związki zawodowe na tyle opanowały sztukę kompromisu, że takiego tekstu też pan nie napisze.

► Takie podejście do sprawy pozbawia mnie możliwości wykonywania zawodu.

– Dzięki takiemu podejściu do sprawy KHW ma szansę na to, aby ochronić stabilne miejsca pracy. System wynagradzania za efekty pracy czy organizacja pracy, dzięki której maksymalnie wykorzystuje się czas pracy ludzi i maszyn, sprawdziły się w Bogdanie, Silesii i wielu prywatnych firmach górniczych na świecie. Wszyscy sprzedajemy węgiel na tym samym globalnym rynku. Mamy wybór – albo stworzymy zasady pracy i wynagradzania, dzięki którym będziemy konkurencyjni, albo zostanie nam ślepa wiara w przywileje, przestarzałe układy pracy i docelowo likwidacja.

► **Kiedy górnictwo przestanie afszować się ze swoim etosem, a zacznie przekonywać racjonalnymi argumentami do tego, że jest istotnym elementem polskiej gospodarki?**

– Znaczną część naszej rozmowy poświęciłem na to, aby udowodnić, że przeżywamy trudny czas, ale mamy także argumenty ekonomiczne przemawiające za tym, że górnictwo pełni ważną rolę w systemie gospodarczym Polski. Etos pracy górniczej jest ściśle powiązany z racjonalnymi argumentami przemawiającymi za górnictwem. Dlatego wierzę, że do górnictwa przekona nie etos, ale jego znaczenie dla gospodarki regionu i Polski. Ma pan rację, że nie potrafimy przekonać wielu decydentów, że jesteśmy niezbędnym elementem gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej, bez którego w najbliższym czasie państwo polskie sobie nie poradzi.

► **Kiedy nadejdzie czas, że nie będzie wstyd być lobbystą działającym dla górnictwa węgla kamiennego?**

– Chciałbym, żeby to nastąpiło jak najszybciej. W Polsce lobbysta kojarzy się z nieczystymi układami. Górnictwu przyklejono etykietę brudnego przemysłu. Trzeba zmienić takie myślenie o lobbingu i o górnictwie. Dlaczego nikt nie kojarzy raportu o tym, że węgiel zabija, z działaniami lobbystów antywęglowych? Pewnie dlatego, że w tym raporcie straszy się ludzi informacjami o zanieczyszczeniu środowiska, chorobach wywołanych przez spalanie węgla i stratach gospodarek wykorzystujących węgiel. Strach ogranicza zdolność do racjonalnej oceny czytanych informacji. Czekam na raport pt. „Przemysł samochodowy zabija”. W Polsce rocznie w wypadkach samochodowych ginie kilka tysięcy osób – w Unii Europejskiej kilkadziesiąt tysięcy. Czy rozpocznie się kampania pod hasłem „Zamknąć fabryki samochodów, zakazać używania pojazdów mechanicznych”? Zanim zaczną działać profesjonalni lobbysci górniczy, warto czytać informacje antygórnictwa i antywęglowe z dystansem.